Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 70 Kraków, środa 25 marca 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru
15 groszy

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie
3 zł, 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Egzemplarz w Krakowie 80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670



# Wydawanie posłów

## Niezwykły wypadek z posłem Sawickim i wydanie posła Łańcuckiego

Do najbardziej ożywionych i stałych zajęć sejmowych należy wydawanie posłów sądom. Jak skrupulatnie odbywa się ta czynność przy gorliwości prawicy (o ile o lewicowych posłów chodzi), mieliśmy przykład na pośle dr. Bobrowskim, który został wydany w sprawie listopadowej sądowi krakowskiemu — na podstawie doniesienia policyjnego, opartego na... nieznaniu osoby zamieszkałego w Krakowie **posła i b. wiceprezydenta** miasta!

Ostatnie obrady na temat wydania posłów nie były pozbawione pewnej pikanterji, gdy chodziło o posła Sawickiego, należącego do nielicznych chłopów obrządku endeckiego.

Na temat tego posła krążyły swojego czasu wieści, iż usiłuje on bolszewizować chłopów pow. płońskiego, podburzać ich przeciwko władzom, namawiać do czynnego oporu przeciwko opłatom targowym i t. d.

Sprawę wydania tego posła referował w Sejmie w ubiegły piątek poseł Jaroszyński, obszarnik z klubu Dubanowicza. W imieniu komisji żądał jego wydania, opierając się na piśmie sędziego śledczego, dowodzącemi, iż poseł Sawicki, gdy targ był zamknięty, wzywał chłopów do oporu przeciwko przepisom targowym, obelżywie wyrażał się o władzach, nazywając je właśnie bolszewickiemi i wszedł w kolizję z ustawą karną.

W obronie swojej poseł Sawicki dowodził, że do sądu wpłynęło przeciwko niemu widocznie fałszywe doniesienie, jeżeli rzecz inaczej przedstawiono. Co się zaś tyczy referatu sprawozdawcy, to musi powiedzieć, że nie ci są bolszewikami, którzy chcieli sprzedać bydło, aby opłacić podatek, lecz raczej ci, **którzy mieli majątek, a nie płacili.**

Przy tych słowach, **będących aluzją do obszarników, rozległy się oklaski z ław chłopskich, — pono i piastowskich**, tak, iż referent Jaroszyński zareagował przy końcu debaty przeciwko temu, protestując, ażeby go posądzano o jakąś niechęć klasową. **Był on** wyrazicielem stanowiska klubów, które w plenum zmieniają swoje uchwały...

Przeciwko wydaniu posła Sawickiego przemawiał tow. poseł dr. Lieberman podnosząc, że mimo przytaczania ciężkich zarzutów — referat nie został należycie przygotowany; zażądał odesłania sprawy do komisji, co też Sejm następnie uchwalił.

Tu warto zaraz przytoczyć charakterystyczny wybryk „Kurjera Porannego", podrażnionego przeciwko „Robotnikowi" za artykuł posła Niedziałkowskiego, krytykujący bezprogramowość radykałów, grupujących się dokoła tegoż „Kurjera".

Dbałość posła dra Liebermana o to, ażeby nie usuwać z Sejmu, choćby przeciwnika, ale na podstawie niedostatecznie wypracowanego materjału, poważna miara, jaką do tej czynności Sejmu przykłada, została przedstawiona w ten sposób, że endecy, którzy na komisji głosowali byli za wydaniem, a którzy się chcieli z tego wykręcić w plenum, zwrócili się „do swojego urzędowego adwokata (sic!) posła Liebermana (sic!) z PPS, aby bronił posła Sawickiego przed oskarżeniem o antypaństwową działalność".

Uważamy za **rzecz wysoce nieprzyzwoitą** — uciekanie się do takiego sposobu szukania odwetu i doprawdy nie przynosi on chluby naszym radykałom!

Oczywiście, że przy zmianie frontu endecji p. Jaroszyński był sam zniewolony przyłączyć się do wniosku o odesłanie sprawy Sawickiego do komisji.

Druga sprawa o wydanie posła dowiodła, jak prawica właśnie bez skrupułów wydaje posłów nieswoich. Chodziło o komunistę Łańcuckiego. — Tow. poseł Niedziałkowski, podkreśliwszy, iż PPS jest przeciwniczką komunistów, zaznaczył jednak, że złą jest metoda wydawania posłów bez dostatecznego zbadania sprawy. Sejm polski jest **parlamentem, najczęściej wydającym posłów.** Nadto każdy poseł, którego wydania domagają się sądy, **musi mieć prawo wytłómaczenia się z trybuny.** — Poseł Łańcucki jest **uwięziony** i tłómaczyć się nie może... Poseł Niedziałkowski zgłosił wniosek o odesłanie sprawy do komisji.

Wniosek ten upadł. Większość Sejmu w myśl sprawozdawcy komisji ks. Kaczyńskiego przyjęła uchwałę komisyjną, t. j. zgodziła się na **wydanie posła Łańcuckiego w trzech wypadkach** i odmówienie wydania w trzech innych.

# Optymizm na tle pożyczki amerykańskiej

Nikt nie zaprzeczy, że otrzymanie w Ameryce pożyczki — na razie — 35 miljonów dolarów jest wielkim sukcesem p. Grabskiego. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że jeszcze w listopadzie 1923 starania ówczesnego ministra skarbu p. Kucharskiego o pożyczkę zagraniczną zakończyły się haniebnem fiaskiem, to tem większy jest obecny sukces, osiągnięty po 15 miesięcznej zaledwie przerwie. Przyznając p. Grabskiemu sukces, nie można jednak w całej pełni podzielić jego znanego zresztą i z innych okazji optymizmu, jakoby pożyczka amerykańska była uniwersalnem lekarstwem na wszystkie bolączki, jakie — mimo p. Grabskiego — Polskę jeszcze nawiedzają.

Temu swemu optymizmowi dał p. Grabski znowu wyraz na konferencji odbytej w sobotę z przedstawicielami prasy warszawskiej. Czytamy sprawozdanie z tej konferencji i zachodzimy w głowę, jak można robić takie np. zestawienia:

cena zboża gwałtownie podniosła się, ale to wbrew ogólnym przewidywaniom nie odbiło się na zwyżce cen innych produktów i ogólną stabilizację cen udało się utrzymać,
obecnie niebezpieczeństwo mija z powodu zniżki cen zboża na rynkach zagranicznych,
dzięki pożyczce amerykańskiej zażegnane jest niebezpieczeństwo grożące naszemu bilansowi handlowemu.

Co zdanie — to zaprzeczenie obserwowanych codziennie **faktów**. Jeżeli p. Grabski swój optymizm co do braku wpływu cen zboża na ceny innych produktów opiera na wynikach sławnych obliczeń głównej komisji statystycznej, to zapewne ma rację. Ale my wiemy, że praktyka życia codziennego wygląda całkiem inaczej, aniżeli pochwycone w grubych zarysach, na podstawie dowolnych danych, wyniki obliczeń statystycznych. Być może, że naogół — ale nie w szczegółach — nastąpiła stabilizacja cen, ale jest to słaba pociecha wobec tego, że ceny te ustabilizowały się na wysokim poziomie, nieproporcjonalnym do przeciętnych zarobków ludzi żyjących z pracy.

Drugi punkt co do minięcia niebezpieczeństwa dalszego wzrostu cen zboża również kłóci się z faktycznym stanem rzeczy. Dopiero przed kilku dniami wykazaliśmy, że podczas gdy w światowych centrach handlu zbożem w Ameryce i w Anglji ceny zboża ciągle spadają i doszły do niepamiętnego od lat niskiego poziomu, to u nas cena zboża, a za nim chleba, ciągle rośnie. Przecież p. Grabski musi chyba wiedzieć, że dopiero z końcem ubiegłego tygodnia podwyższono w Warszawie cenę chleba; niemniej musi wiedzieć, że rząd pozwolił cukrownikom na podwyższenie ceny cukru o 5 zł na worku. Nie można u nas wogóle mówić o zażegnaniu niebezpieczeństwa wobec znanej przewagi rolników nad rządem. Dowód na to? Oto cyfry: w pierwszej połowie marca cena 100 kg pszenicy **spadła** w Ameryce z 39'19 na 36'93 zł, w Berlinie **spadła** z 31'90 na 31'22 zł, w Warszawie **podniosła** się z 42'62 na 44'13 zł. Podobny stosunek zachodzi i co do cen żyta. A więc naprzekór całemu światu ceny zboża u nas ciągle idą w górę, a tu p. Grabski mówi o zażegnaniu niebezpieczeństwa z tym ruchem zwyżkowym połączonego!

Trzeci punkt — co do wpływu pożyczki amerykańskiej na nasz bilans handlowy — teoretycznie jest uzasadniony, ale w praktyce całkiem inaczej się ułoży. Można z góry powiedzieć, że napływ dolarów do Polski wzmoże też napływ jedwabiu, pomarańcz, migdałów i tym podobnych „artykułów pierwszej potrzeby" z tym skutkiem, że dochody z ceł wzrosną, a w bilansie handlowym powstanie taka luka, że wszystkiemi dolarami z Ameryki nie zdoła się jej zatkać. Bo przecież nasz rząd i ze względów fiskalnych i ze względów międzynarodowych (umowy handlowe z Francją i Włochami) i ze względu na potrzeby życiowe „wyższych sfer" temu przywozowi nie będzie robił poważnych przeszkód.

Inną, jaśniejszą stroną tej konferencji są słowa p. Grabskiego o sposobie użycia pożyczki amerykańskiej. Premier przedewszystkiem stwierdził, czego dotąd urzędownie nie podano do wiadomości, że **bezrobocie w ciągu ostatnich tygodni stale wzrastało**, co znawcy ruchu robotniczego wiedzieli i bez statystyki urzędowej. I właśnie pierwszem zadaniem pożyczki amerykańskiej jest walka z bezrobociem, którą premier planuje przez natychmiastowe rozpoczęcie robót inwestycyjnych, planowanych na termin późniejszy, albo wogóle nieplanowanych. Roboty te będzie wykonywać i państwo (budowy kolejowe na Górnym Śląsku) i instytucje samorządowe środkami, których rząd im dostarczy w formie zaliczek na wpływy podatkowe. Na ten cel inwestycyjno-zaliczkowy pójdzie połowa pożyczki amerykańskiej, druga zaś połowa na ożywienie ruchu budowlanego.

Co do ostatniego punktu zamierzenia rządu wydają się nam zdrowe. Powiada p. Grabski: Dążeniem rządu jest zużycie pożyczki amerykańskiej w ten sposób, by budowano za nią nie gmachy rządowe i miejskie, które mogą być bardzo potrzebne, ale powinny być budowane z innych funduszów, lecz **domy mieszkalne o niewielkich lokalach.** Akcją budowlaną będzie kierował nie rząd i nie gmina, lecz komitet budowlany wybrany przez Radę miejską, który będzie opracowywał plan zużytkowania uzyskanych kredytów rządowych. Plan dobry, ale co będzie z wykonaniem wobec tego, że niełatwo rząd, ale i przemysłowcy ze swej strony przygotowują się do akcji budowlanej w ten sposób, że wszystkie materjały ciągle drożeją? Doskonały pomysł budowania mieszkań o niewielkich lokalach a więc obliczonych na sfery niezamożne, może zostać unicestwiony drożyzną cegły, cementu, wapna itd. i może zupełnie zepsuć kalkulację, która przecież nie może prowadzić do podtrzymywania wysokiego komornego akurat

dla tych materjalnie słabych sfer. Musiałby więc rząd obok akcji kredytowej poprowadzić i drugą akcję: przeciw lichwie budowlanej uprawianej przez niezawodnie znane mu czynniki.

W przemówieniu swem p. Grabski oświadczył, że otrzymana obecnie pożyczka 35 miljonów dolarów nie wyczerpuje akcji kredytowej w Ameryce, która będzie dalej z przewidywanym pomyślnym wynikiem kontynuowana. Do otrzymanych już 35 miljonów ma przybyć drugie tyle tj. 15 miljonów dla państwa a 20 miljonów dla miast i to w czasie do 1 sierpnia. 70 miljonów dolarów — suma, o jakiej przed rokiem nikt w Polsce nie marzył i za jaką dużo można zrobić, o ile dotrzymane zostanie przyrzeczenie p. Grabskiego dane w następujących słowach: „Pożyczka amerykańska pójdzie wyłącznie na cele inwestycyjne i pod żadnym pozorem do budżetu włączona nie zostanie".

Przed kilku dniami podniesiono w komisji budżetowej kwestję, z jakich funduszów rząd udzielił kolejom państwowym zaliczkę — na wprowadzenie „samowystarczalności" — w wysokości 60 miljonów i pod jaką pozycją budżetową suma ta jest zanotowaną. Z tego zapytania okazuje się, że do budżetu można wstawić i nie wstawić różne rzeczy i że trzeba wielkiego specjalisty, aby się w tym lesie cyfr połapał. Będzie niezawodnie tak, jak p. Grabski publicznie przyrzeka, bo przecież konferencja prasowa ma na celu rozpowszechnienie tego, co się tam mówi, ale p. Grabski sam powinien czuwać nad tem, aby się stało wedle jego decyzji. W naszych stosunkach ostrożność taka nie jest zbyteczna.

# Kilka uwag o tolerancji

## Organ rosyjski przeciw ściganiu profesorów rosyjskich w Polsce

Organ emigrantów rosyjskich w Warszawie „Za swobodu" poświęca obszerny artykuł omówieniu rozprawy sądowej „rosyjskiej grupy akademickiej", o którym to procesie już krytycznie wspominaliśmy. Autor artykułu, p. Filosofow, podkreśla, iż opinja polska niejednokrotnie stwierdza z pewnym niepokojem, że w różnych państwach zagranicznych szerzy się propaganda antypolska. Tymczasem uporczywa, choć bezwiędna agitacja antypolska prowadzona jest częstokroć — ze strony polskiej.

„Dla mnie osobiście — pisze p. F. — jest zupełnie jasnem, że wszczęciem sprawy przeciw rosyjskiej grupie akademickiej Polacy, jeżeli komu zaszkodzili, to tylko sobie i swojej powadze. 25 świadectw, wydanych emigrantom rosyjskim nie mogło podkopać podstaw państwowości polskiej, nazwiska zaś oskarżonych mówią same za siebie i nikt w Polsce nie może na serjo myśleć o nielojalności oskarżonych..." „Nie trzeba zapominać, że rosyjska grupa akademicka składa się nie z pierwszych z brzegu ludzi, że takie grupy nie tylko z wiedzą, lecz i przy poparciu rządów organizowane są we wszystkich centrach kulturalnych Europy i że w skład ich wchodzi kwiat nauki rosyjskiej.

Na emigracji — paruset uczonych rosyjskich — z nich wielu z nazwiskami o europejskim rozgłosie, posiadających stosunki w świecie naukowym Europy. Z góry można powiedzieć, że maleńka sprawa z maleńkiej sali sędziego pokoju przy ul. Zielnej zwróci na siebie uwagę uczonego świata..."

Nie dziwimy się wcale, że uniwersytety nasze nie przyjmują rosyjskiej młodzieży emigracyjnej. Rządy zaborcze dopuszczały na ziemiach polskich jak najmniej szkół wyższych; zamykały nawet świetnie prosperujące ogniska, jak uniwersytet w Wilnie. Mimo, że ten uniwersytet został wznowiony, mimo iż w wolnej Polsce utworzono nowy uniwersytet w Poznaniu — jeszcze młodzież nasza dusi się w ciasnocie.

**Tu emigracja rosyjska nie ma racji, gdy przez porównanie z innemi państwami wytyka niegościnność Polsce.** Natomiast niema najmniejszej podstawy, ażeby stwarzać na gruncie naszym trudności emigracyjnej grupie profesorskiej przy stwierdzaniu, że tacy a tacy młodzi ludzie ze sfer emigracji rosyjskiej mają odpowiednie przygotowanie do studjów uniwersyteckich, skoro zagraniczne uniwersytety uznają ważność takich świadectw i na ich podstawie przyjmują petentów... **Jest zawsze rzeczą, budzącą odium, gdy ktoś utrudnia młodzieży możność kształcenia się.** Zawsze to ma jakiś wybitny posmak **antykulturalny.**

Nikt nas nie posądzi o jakieś szczególne sentymenty rusofilskie; przeciwnie obok potępienia tego rodzaju szykan **z punktu widzenia kultury** — są one nam **szczególnie niesympatyczne — można powiedzieć nawet odrażające, gdyż są przesadzaniem na grunt polski, na grunt naszej Rzeczypospolitej metod rosyjskiego caratu**, który ze szczególną złośliwością szykanował każdą obcą mu inicjatywę oświatową. I w tym wypadku endecja nasza, choć właśnie usiłuje zabiegać o „łaskę" przyszłej Rosji niebolszewickiej, w której nadejście wierzy, jak w swojego Mesjasza, **nie może się pozbyć policyjnego ducha pocarskiego — nawet w stosunku do emigracji rosyjskiej.**

Dla tej przyszłej Rosji gotowa była, jak krążyły pogłoski w pokrewnej jej prasie, zmontować posąg Paskiewicza w Warszawie, a równocześnie opanowane przez nią ministerstwo oświaty ściga, jak za kontrabandę, uczonych rosyjskich, troszczących się o wykształcenie swojej młodzieży. To prawda, że endecja uporczywie kompromituje Polskę!



# Do wiadomości bezrobotnych

Nie mogąc na liczne zażalenia i zapytania, skierowane do mnie w tej sprawie, wszystkim osobiście odpowiedzieć, donoszę co następuje:

Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy dnia 20 marca br. zapytałem publicznie przewodniczącego głównego zarządu funduszu bezrobocia, dyrektora p. **Szubartowicza.** „Na jakiej zasadzie władze administracyjne w województwie śląskiem **odmawiają** przyznania i wypłacania zasiłków tym bezrobotnym, którzy posiadają własny mająteczek lub uboczny dochód, zwłaszcza takim bezrobotnym, którzy posiadają pola własnego lub dzierżawionego więcej, aniżeli 6 morgów? Albowiem według obowiązujących ustaw zasiłki dla bezrobotnych oparte są na podstawach ubezpieczeniowych, **mają charakter ubezpieczenia** i prawo do zasiłku dla bezrobotnych ma każdy, który opłacał wkładki, **bez względu na to, czy poza tem ma jakieś inne dochody, lub jakąś posiadłość.** Odmawianie zasiłków bezrobotnym, posiadającym własny domek, małe gospodarstwo lub sklepik, podrywa najistotniejsze podstawy ubezpieczenia, stwarza w masach nastrój wrogi dla wszelkich ubezpieczeń, potęguje doszczętną pauperyzację (zupełne zubożenie) społeczeństwa, niszczy zatem resztki drobnej własności i tępi raz na zawsze w masach ludowych zmysł oszczędności. Kto „pracą i oszczędnością" dorobił się małego mająteczku, mająteczku, który miał jemu i jego rodzinie zapewnić chleb na starość — zwłaszcza, iż w Polsce nie mamy jeszcze, niestety, obowiązkowego ubezpieczenia na starość, dla wdów i sierót, — tego spotyka za to teraz dotkliwa kara w tej formie, że wprawdzie wkładki na fundusz ubezpieczeniowy potrącają mu obowiązkowo z zarobku, lecz w razie braku pracy zasiłku on nie dostanie... **Ustawa takiego ograniczenia nie przewiduje** i — zdaniem mojem — dzieje się to wszystko wbrew prawu.

Ponadto zapytuję, dlaczego w województwie śląskiem, w szczególności zaś w obwodzie cieszyńskim, wstrzymano dalsze wypłacanie zasiłków tym bezrobotnym, którzy je pobierali już przez 17 tygodni?

W odpowiedzi na te zapytania złożył p. dyrektor Szubartowicz oświadczenie, z którego wynika, że istotnie z różnych okolic województwa śląskiego napłynęły skargi na takie niewłaściwe i samowolne stosowanie ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych. Z ministerstwa pracy i opieki społecznej względnie z głównego funduszu bezrobocia wysłano już władzom wojewódzkim i starościńskim pouczenie, że **zasiłek dla bezrobotnych należy się każdemu robotnikowi, który pracował i nie z własnej winy zarobek utracił, bez względu na jego inne jakieś dochody.** Również posłano już polecenie wypłacania zasiłków dla bezrobotnych na dalszy okres czasu aż do pełnych 26 tygodni.

**Tadeusz Reger**
poseł ziemi cieszyńskiej.

# Wiadomości polityczne

### DZIWNY LOS POLITYKA

Zmarły przed kilku dniami wybitny polityk angielski lord Curzon przez całe życie należał do jednej partji: konserwatywnej. Wielką swą karjerę zrobił w tej partji, przy jej pomocy ze zwykłego p. Curzona został markizem, ministrem, wicekrólem. Oprócz dobrych pokrewieństw miał on też dla poparcia swej karjery inny środek, mianowicie bogaty ożenek. Pierwsza jego żona była Amerykanką, córką żydowskiego kupca z Chicago Izaka Leitera. Z tego małżeństwa Curzon miał trzy córki, z których jedna stosownie do tradycji rodzinnej wyszła za posła konserwatywnego Oswalda Mosleya. Co się jednak stało? Ten Mosley, zięć największego dyplomaty konserwatywnego, przeszedł do — partji pracy i z jej ramienia piastuje mandat. Rozumie się, że taka „zdrada sztandaru" ogromnie oburzyła teścia, co jednak mógł na to poradzić? Pocieszył się, że zięć jego znajduje się w partji pracy w dobrem towarzystwie — pół tuzina lordów.

# Proces tajnej organizacji PPP

Z Warszawy donoszą: Wielki proces polityczny, który wywoła niewątpliwie w stolicy najżywsze zainteresowanie, po ukończeniu olbrzymiego śledztwa przedwstępnego i sporządzeniu wielkiego aktu oskarżenia przez podprokuratora Kazimierza Rettingera (obecnie już adwokata) — wszedł obecnie wraz z 6 tomami śledczemi do 8 wydziału karnego sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób, a mianowicie: gen. Wroczyński, Witold Gorczyński — twórca nieudanych moskalofilskich „legjonów" z czasu wojny: inżynier Jan Pękosławski, b. nadkomisarz policji państwowej Gostyński, rotmistrz hr. Michałowski, pp. Leśniewski i Łubiński.

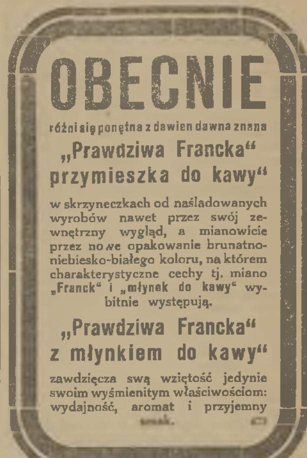
Sprawa co do ks. Oraczewskiego, znajdującego się w Ameryce, dokąd uciekł przed śledztwem, została wydzielona do czasu.. powrotu jego do kraju.

Oskarżeni zostają pod zarzutem zbrodni, przewidzianej w artykułach 101 i 102 kod. karnego (przygotowanie zamachu stanu i utworzenie w tym celu spisku).

W liczbie 137 świadków, mających być wezwanych do sprawy figurują między innymi: ówczesny minister spraw wewnętrznych, dr. Władysław Kiernik, b. minister oświecenia publicznego, prof. dr. Stanisław Głąbiński, b. minister spraw wojskowych Szeptycki, posłowie: Dąbrowski, Kozicki i cały szereg osób ze świata politycznego.

Oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy. Jako obrońcy oskarżonych udział biorą adwokaci. J. Nowodworski, Niedzielski, Szurlej i Kijeński.

Rozprawy jednak w tej olbrzymiej rozmiarami i wielką wagą sprawie, nie należy się spodziewać przed początkiem jesieni, a to ze względów formalnych i proceduralnych.




# UWAGI

## Z endeckiego bałaganu

**Prof. St. Grabski wychwala ministra Skrzyńskiego**

Współpracownik warszawskiego „Kurjera Polskiego" miał wywiad z kandydatem na ministra oświecenia, endeckim posłem i naczelnym redaktorem lwowsko-endeckiego „Słowa Polskiego", prof. Stanisławem Grabskim, bratem premjera. Poseł St. Grabski oświadczył, że nie odmówi przyjęcia teki ministra oświecenia, gdyż, przyczyniwszy się do zawarcia konkordatu, gotów być musi dołożyć wszelkich starań do należytego wprowadzenia go w życie.

Ale w wywiadzie tym nie plany ministerjalne p. St. Grabskiego tworzą moment najbardziej nieoczekiwany..

Uderzającem jest to, co w toku rozmowy powiedział on o p. Skrzyńskim. Mianowicie:

— A mamy **dobrego ministra spraw zagranicznych. Mówię to wciąż moim kolegom, a zwłaszcza tym, którzy interesują się polityką zagraniczną.** Sukces dyplomatyczny, to nie jest glupstwo. Na to, aby odnosić sukcesy na wielkiej arenie polityki światowej, trzeba nietylko zręczności: trzeba przygotowania dyplomatycznego. Ministrem spraw zagranicznych musi być dyplomata. Nikt inny, naprzykład: dziennikarz.

— Pan profesor jest dziennikarzem...

— I dlatego mam prawo to mówić. Bo kto to jest dziennikarz? To człowiek, który się uczy mówić to, co czuje, i co czuje jego czytelnik. A dyplomata? To ten, który się uczy mówić nie to, i nie tylko to, co czuje, ale to, co musi powiedzieć, aby wygrać. Najczęstsze też są wypadki, że dziennikarze, to najgorsi ministrowie spraw zagranicznych.

Tymczasem prasa endecka — z chwilą, gdy stępiła swój napastliwy kurs wobec ministra Sikorskiego, — **całą swoją pasję zaczęła wylewać na Skrzyńskiego.** Może, mając na myśli dziennikarzy właśnie swojego obozu — odmówił im p. St. Grabski nieuprzejmie zmysłu dyplomatycznego. Tylko czy do tych dziennikarzy pasowałoby znów twierdzenie, że są nauczeni bezwzględnie mówić to, co czują?...

Prof. Stan. Grabski jest jednym z naczelnych polityków endeckich — świadczy to, jaki zamęt lub zmienność panuje w tym obozie, gdzie jeden z przywódców może korzystać z wywiadu pisma obcego, ażeby przekreślać jaskrawą politykę innych, gdyż zaciekłość prasy endeckiej przeciwko p. Skrzyńskiemu bywała oczywiście nie wybrykiem tego lub owego pracownika redakcyjnego, lecz kursem z góry nakazanym przez stronnictwo...

—ooo—

## Łobuzerski styl endeckiego pisma

Endecki „Kurjer Poznański" tak po ulicznikowsku reaguje na wyrazy czci składane Piłsudskiemu w dniu jego imienin:

„Kim jest, co uczynił, że taki wielki zgiełk dokoła jego imienia czynią ci wesołkowie, pierroci udający Dantoów? Cała ta hałastra karjerowiczów, dłubinosków, niedowarzeńców, pustogłowców, daltonistów, fantastów, pepesiaków i pepesiątek, oraz wszelkiego żydlactwa?.."

Nie był nawet fachowcem — recytuje ów „Kurjer" — jak Dowbor-Muśnicki, wyśmienity generał armji rosyjskiej, który, ponieważ nie było armji polskiej — pod rosyjskiemi szlifami generalskiemi tulił polskie tęsknoty i pożądanie wolności, lub, jak fachowiec z austrjackiej szkoły gen. Haller.

Zamiast służyć w armji cara, jak Dowbor, burzył się przeciwko carskiej władzy. A prawy syn ojczyzny powinien był w carskich służyć szeregach i czekać — czekać chwili właściwej do zdjęcia munduru rosyjskiego, a wdziania polskiego. A możeby przytem nie sterał był zdrowia, bo dziś jest on — jak zaręcza „Kurjer" — „na schyłku życia"; wszakże to nie jest — dodaje — człowiek młody, ale poważnie szarpnięty zębem czasu, wszakże to nie jest człowiek zdrowy, ale chory i to poważnie..."

Śmietnikowy artykuł endeckiego pisma powędruje na śmietnik, a Piłsudski, któremu stawia impertynenckie pytanie, co uczynił — posiądzie swoją chlubną kartę w dziejach Polski.

—ooo—

## Pan Korfanty nie schodzi z widowni

Czytamy w „Robotniku":

„Warszawianka" potwierdza wiadomość, krążącą już od dłuższego czasu, o nabyciu przez p. Korfantego i jego grupę jednego z największych banków w Warszawie — Banku dla handlu i przemysłu. P. Korfanty miał nabyć większość akcyj. Za p. Korfantym, jak „Warszawianka" daje do zrozumienia — stoi kapitał niemiecki...

P. Korfanty jest już dziś jednym z największych rekinów kapitalizmu polsko-niemieckiego. Niewątpliwie doszedł do tego — pracą, oszczędnością i chadecką bogobojnością..."

Pan Korfanty naraził sobie mściwego kompana w osobie p. Strońskiego, który mu teraz starannie patrzy na palce. A że wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, więc sąsiad z ósemki może teraz dobrze demaskować „bohatera" „narodowego" bloku.

TEN

# Kamienne krzyże

8

I ktoby pomyślał, że ta nauka na złe mi wyjdzie że przez nią boleć mnie będą moje stare kości? Wszystkim dziwnie się zdaje, że tak dobrze mówię po polsku, ale ja wolałbym nie rozumieć, ani słowa wyrazić inaczej, jak tylko po naszemu. Opowiem wam później, dlaczego tak jest.

Pamiętam, dała mi pani Trypolska do czytania małą książeczkę, w której była wierszami opisana powieść o trzech kamiennych krzyżach pod wsią Brykowem.

— Ty jesteś z tamtych stron, — mówiła, — znasz napewno te krzyże, Z tej książeczki dowiesz się, dlaczego one tam stoją*).

Krzyże znałem dobrze. Różnie mówili ludzie o nich, ale niechętnie, bali się tego miejsca, a może zapomnieli. W tej polskiej książeczce była smutna opowieść i pewnie nieprawdziwa, bo po przeczytaniu zdawało mi się wtedy, że zjadłem kawałek sloniny, posmarowany miodem. Dopiero teraz po tylu latach nie tylko dowiedziałem się prawdy, ale sprawdziłem naocznie, że pasiecznik Mikołaj z Werby ma więcej wiadomości w głowie, niż ten uczony pan, co wierszami pisał o tych krzyżach.

Było to tak. Jeszcze latem, w czasie żniwa, pojechałem do Krzemieńca koleją żelazną na chrzciny. Zaprosił mnie kowal, który jest wnukiem mojego stryja, a mnie krewny, nazwisko to samo i podobny do mnie, choć młody chłop. Głównie chodzi mu o majątek po mojej śmierci, ale przecież miło jest człowiekowi samemu na świecie, jak zobaczy krewnych, niechby i nie bliskich. Więc pojechałem. Wracam po pięciu dniach, na drogę wypiliśmy pół sztofa wódki i na stację, a tu zapóźno! Maszyna pojechała już do Dubna. Inny czekałby do drugiego dnia, ale ja uparłem się, dureń stary, iść piechotą do Werby i tam dopiero siąść do pociągu, co idzie od Poczajowskiej Ławry w nasze strony. Będzie mila drogi, z „chwostikom". Po drodze chciałem wstąpić i do Brykowa, choć to i nie bardzo po drodze mi wypadało. Ale mów pijanemu o krowie czkawką ci odpowie! Chcieli dać wóz — nie wziąłem..

— Cóż to? — rozgniewałem się, — myślicie, że taki stary dziad ze mnie? Nie przejdę do Brykowa na swoich nogach? Żniwa, koń w polu pracuje, rodzony, nie pora mu wozić pijanych po gościńcu twardym. Jak zmęczę się — w Brykowie dadzą mi wóz, znam tam „kumuszkę" jedną, jaskółkę bez ogona, przypomni sobie, serdeczna dawne czasy i wygodzi, nie tylko wozem i końmi.

Poszedłem... Idę dołem — doliną, między lasami, uszedłem ze trzy wiorsty, a tu idzie kupa strażników i „stój!" wołają. Nigdy nie bałem się ja strażnika, zawsze w kieszeni miałem „poltinę" od nieszczęśliwego wypadku spotkania się ze złodziejem albo strażnikiem po pijanemu. Więc idę sobie dalej i śpiewam: „zełenyj barwinoczku stiełysia nyzeńko, a ty mylyj czornobrewyj prysuńsia błyzeńko..." Strażniki do mnie ze sztykami!

— A ty, sobaczy synu! — wołają, — pijanego udajesz?... Dawaj pasport!

— Szczur mi zjadł, — żartuję, — pieczątkę zostawił z obrazkiem. Ot, weźcie, panowie! — i podaję im papierek na polskie pięć rubli, bo była ich chmara cała.

A mówiłem po polsku, jak mnie jeszcze pani Trypolska nauczyła. Zamiast puścić, strażniki zakuli mnie zaraz w kajdany, pobili czem który miał i pognali z sobą, ale nie do Krzemieńca, tylko do Czełówki, żeby podwodę wziąć. Wytrzeźwiałem od tego bicia i pytam ładnie po polsku.

— Co ja zawiniłem panom, że pobiliście mnie i zakuli ręce, jak katorżnikowi sybirskiemu?

Strażniki poszeptali między sobą, a starszy, co koło mnie szedł, odpowiedział:

— Nie stumanisz wróbla starego, bandyto przeklęty, bolszewiku! Już my dowiemy się prawdy w kancelarji Skąd szedłeś zbóju?

— Nie zbój jestem, — mówię, — ani bolszewik. A idę z Krzemieńca do Werby..

Starszy zaryczał ze śmiechu.

— Tędy do Werby się idzie? A może ty byłeś w Krywinie, z kolegami dobrymi na przemysł bandycki szedłeś i zabiłeś człowieka niewinnego?

Widzę, źle sprawa stoi. Biorą mnie za jakiegoś rozbójnika, trzeba wytłomaczyć się. Więc zaczynam opowiadać o kowalu z Krzemieńca, o chrzcinach, a wszystko pięknie, po pańsku. Słuchają strażnik, i dziwią się:

— Powiedz no, bratku miły, skąd ty umiesz tak ładnie po polsku mówić?

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Trzy krzyże pod Brykowem, Szymona Konopackiego. Przyp. Red.

# Obchód imienin Józefa Piłsudskiego

Podobnie, jak w całym kraju, uczczono wczoraj w Krakowie marszałka Józefa Piłsudskiego uroczystą Akademją, urządzoną z inicjatywy Związku Legjonistów w Starym Teatrze. W pięknie przybranej sali z biustem marszałka na estradzie (dzieło rekt. Laszczki) orkiestra 20 pp. w pełnym zespole pod batutą kapelm. p. Schreyera odegrała fanfarę, poczem zagaił Akademję prezes okr. Zarządu Zw. leg. prof. Leopold Tomaszkiewicz, podkreślając znaczenie uroczystości ku czci Józefa Piłsudskiego, jako symbolu Polski i jej sumienia. Mowcą zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Marszałka, co zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzykami. Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następnie przemawiał w imieniu PPS poseł dr. Bobrowski, zaznaczając, że Józef Piłsudski jest dla klasy robotniczej na zawsze symbolem niepodległości i wszystkich twórczych sił państwa, w imię których demokracja polska domaga się powrotu Marszałka na należne mu stanowisko w pracy państwowej.

W imieniu NPR przemówił adw. Klimecki, podkreślając, że odłam narodowych robotników zawsze stać będzie pod sztandarem Józefa Piłsudskiego i jego wielkich idei. Prezes okręgowego zarządu Związku leg. odczytał następujące oświadczenie:

„Zebrani na uroczystej Akademji ku czci Józefa Piłsudskiego postanawiają przesłać J. Piłsudskiemu wyrazy najgłębszej czci i upewnić Go, że lud polski udzini Jego w pracy państwowej uważa za nieodzowny nakaz chwili; wezwać przedstawicieli demokracji w ciałach ustawodawczych, by z całą energją dążyli do pozyskania marszałka Piłsudskiego dla czynnej i twórczej współpracy w utrzymywaniu i rozwinięciu potęgi Rzeczypospolitej“. Deklarację powyższą przyjęto niemilknącemi oklaskami.

Nastąpiła część artystyczna Akademji. Z siłą wygłoszone deklamacje art. dram. pp. Leonji Barwińskiej, Heleny Buczyńskiej i Tad. Białkowskiego, przedstawiły tułaczą dolę Legjonów i wielką postać ich Wodza. Wymownem uzupełnieniem tej nuty wspomnień były także piękne pieśni żołnierskie w wykonaniu chóru „Lutni“ robotniczej pod batutą dyr. Barabasza, fantazję zaś i zamaszystość polskiego czynu przypomniały dziarskie mazury z przyśpiewkami w dzielnem wykonaniu 20 pp.

Miłem urozmaiceniem Akademji był śpiew solowy p. Jaworzyńskiej (przy akompanjamencie prof. Lipskiego). Akademję zakończyła orkiestra odegraniem tradycyjnej pieśni „My pierwsza brygada“. Miasto reprezentowali na Akademji komisarz rządu p. Wawrausch, oraz wiceprezydent m. Wielgus, DOW zaś pułkownik Augustyn dalej byli obecni senatorowie Englisch i Misiołek, reprezentanci licznych Stowarzyszeń i szersze warstwy społeczeństwa.

Po południu w przepełnionym teatrze im. Słowackiego odbyła się manifestacja dzieci ziemi krakowskiej. Do zebranych przemówił w otoczeniu dzieci ze szkoły w Zielonkach w strojach krakowskich p. Leon Patyna, reprez. Związku naucz. szkół powsz., który wzywał dziatwę polską do pracy przy budowie Nowej Polski w blaskach wiosennego słońca i pogodzie ducha. Mowca zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Józefa Piłsudskiego, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie odegrano „Szklaną górę“.

### WIECZORNICA LEGJONOWA

zgromadziła w niedzielę w pięknych salach Towarzystwa Technicznego liczne grono obywatelstwa krakowskiego. Szereg toastów na cześć Komendanta Piłsudskiego i twórczej pracy dla państwa wznieśli: Prof. dr. Jerzy Mycielski, redaktor Haecker, prof. Pochmarski, prezes Okręg. Związku Leg., prof. Tomaszkiewicz. Wzruszające przemówienie wygłosił prof. dr. Jerzy Mycielski, podnosząc w szczerych, serdecznych słowach wielką rolę historyczną, jaką odegrały Legjony Polskie dla sprawy naszej. Przypominając osobiste przeżycia z czasów swojej pracy dla Legjonów, prof. Mycielski przedstawił w ujmującej formie głębokie, niezatarte wrażenie, jakie wywołuje bezpośrednie zetknięcie się z Komendantem i jego wszechwładny wpływ na otoczenie.

Gorące „legjonowe“ przemówienie prof. Mycielskiego przyjęto niemilknącemi oklaskami i toastami.

W czasie wieczornicy wysłano telegram do Marszałka Piłsudskiego.

Wieczornicę urozmaicały chóralne śpiewy legjonowe oraz produkcje artystyczne [illegible] 22 pp.

### UROCZYSTOŚCI W POZNANIU

Niedzielna akademja, urządzona w Poznaniu ku czci marszałka Piłsudskiego, wypadła wspaniale. Obszerna sala domu ewangelickiego była szczelnie wypełniona; mnóstwo osób nie znalazło pomieszczenia i musiało odejść. Nastrój panował pod niosły. Zagaił akademję członek rady miejskiej dr. Stark, poczem nastąpiły produkcje artystów opery: Szafrańskiej i Urbanowicza. Następnie przemawiał prof. uniwersytetu dr. Antoni Jakubski, były pułkownik sztabu generalnego, na temat ideologji czynu Piłsudskiego. Zakończyły uroczystość deklamacje artysty teatru Polskiego, Szpakiewicza, oraz śpiew artystów opery. Romanowskiego i Tarnawskiego. Akompanjament spoczywał w ręku kapelmistrza Teatru Wielkiego, Tylji. Na zakończenie odśpiewano chóralnie pieśń brygady.

### GRATULACJE

**Życzenia osobiste złożyło marszałkowi 40 generałów, dalej przedstawiciele wszystkich korpusów i wojsk pogranicznych, przedstawiciele kilkudziesięciu miast, ogółem zaś osób wojskowych 1000, a cywilnych 1200. Listów nadeszło do Marszałka 850, a depesz 2100, w tej liczbie depesze od posełstwa tureckiego, od różnych kolonij polskich w Ameryce, od kolonji gruzińskiej w Polsce i t. d.**

# KRONIKA

—o—

Kraków, 24 marca.

## Fałszywe banknoty 100-złotowe

Bank Polski podaje opis falsyfikatu 100-złotowego: Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym gładkim bez znaku wodnego. Druk wykonany farbą niebieską występuje znacznie słabiej od prawdziwego. **Strona przednia:**

Tło żółte przerywane, miejscami niewidoczne, podczas gdy na bilecie autentycznym tło to występuje równomiernie na całej powierzchni papieru. Wizerunek Tadeusza Kościuszki wykonany nieudolnie, twarz bez wyrazu, układ włosów i cieniowanie odmienne, krawat występuje słabo. Brak w portrecie odcienia zielonkawego uzyskanego w oryginale z koloru żółtego (tło) i niebieskiego (rysunek). Wielka litera Z i liczba 100 pośrodku biletu na tle wybiegających promieni z powodu braku cieniowań oraz z powodu silniej uwydatniających się konturów druku nie wyglądają tak plastycznie jak na bilecie autentycznym. Druk w tekście odmienny. Podpisy i numeracja uzupełnione ręcznie zapomocą piórka. Ramki o deseniu z motylków i rysunki festonowe nie są tak precyzyjnie wykonane, jak na bilecie autentycznym. **Strona odwrotna:**

Tło żółte, przerywane, występuje silniej i nierównomiernie, plamiąc rysunek niebieski. Kompozycja wielkiej litery Z z liczbą 100 oraz wybiegające promienie wykonane niedokładnie. Druk nierówny o konturach zamazanych. Orzeł biały wskutek odmiennego cieniowania występuje strzępiasto na tle jaśniejszem niż na bilecie autentycznym. Festony i delikatne wiązania, a zwłaszcza gileszowa ramka na dole i narożniki wewnętrzne mają rysunek inny, niż na oryginale. Głównym rysem charakterystycznym strony przedniej jest odmienny wygląd podobizny Kościuszki, druk nierówny, fragmenty rysunków nieuplastycznione oraz podpisy wykonane atramentem niedokładnie. Falsyfikat ten jest łatwy do rozpoznania.

—ooo—

## Linja lotnicza Kraków—Wiedeń

Bardzo ważną dla Krakowa inowację poczyniła Polska Linja Lotnicza, rozszerzając swą działalność na linji Kraków—Wiedeń. Dla kupiectwa krakowskiego, które tak bardzo złączone jest z handlem wiedeńskim, staje się ta linja bardzo ważnym środkiem komunikacyjnym. Kupiec mający bardzo ważne sprawy we Wiedniu, może w kilku godzinach, wszystko załatwiwszy, powrócić do Krakowa. Czas lotu oznaczony jest bowiem na 3 godziny. Cena za przejazd w jedną stronę wynosi Zł. 70. Pierwszy odlot odbędzie się w dniu 31 marca br.

Należy przyklasnąć wielce ruchliwej Polskiej Linji Lotniczej, która pracując od 4 lat w Polsce, niezmordowanie pracuje nad udogodnieniem i rozszerzeniem pasażerskiego ruchu lotniczego w Polsce.

Równocześnie podajemy nowy rozkład lotów od 1 kwietnia br.: odlot z Warszawy 8'45, przylot do Krakowa 11'15; odlot do Wiednia 12'30, przylot do Wiednia 15'30. Z powrotem: odlot z Wiednia 8'30, przylot do Krakowa 11'30; odlot z Krakowa 12'30, przylot do Warszawy 15-ta.

W najbliższym czasie uruchomi się również linję Kraków—Lwów.

Pasażerom korzystającym z Polskiej Linji Lotniczej, stoi auto Towarzystwa bezpłatnie do dyspozycji. Odjazd auta na lotnisko każdorazowo o godzinie 11'15 z ulicy Szpitalnej, z pod miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych. Odprowadzający płacą za przejazd Zł. 5.

—ooo—

**CENY PIECZYWA POZOSTAJĄ NIEZMIENIONE.** Województwo krakowskie po wysłuchaniu magistratu, oraz stowarzyszenia przemysłowego grupy II. i cechu piekarzy białego pieczywa w Krakowie, nie uważało za stosowne podnieść ceny maksymalnej chleba jasnego, wynoszącej obecnie 50 groszy za 1 kg., ponieważ stosunki gospodarcze nie uzasadniają tej podwyżki.

**PRZYJAZD MINISTRA ROLNICTWA DO KRAKOWA.** Dnia 31 marca będzie w Krakowie jako gość Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. minister rolnictwa, Janicki. Tego samego dnia między godz. 12 a 14-tą będzie udzielał p. minister posłuchań w apartamentach reprezentacyjnych województwa. Delegacje, mające zamiar być na posłuchaniu u ministra, mogą zgłosić się w wydziale prezydjalnym województwa (telefon 1141) do dnia 29 bm. włącznie.

**O TYTUŁ INŻYNIERA.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z ministerstwem oświaty nadesłało do okręgowej dyrekcji robót publicznych w Krakowie okólnik w sprawie interpretacji ustawy o używaniu tytułu inżyniera. W okólniku tym czytamy: Z pomiędzy autoryzowanych geometrów cywilnych w b. zaborze austrjackim, ci tylko są uprawnieni do używania tytułu inżyniera, którym na używanie tytułu zawodowego inżyniera pozwolono na podstawie rozp. ces. z 19 marca 1917. Interpretując ściśle odnośny ustęp art. VI. powołanej ustawy min. oświaty i robót publicznych stwierdzają legalność nabycia tytułu inżyniera tylko u absolwentów tych szkół technicznych, o wyższym typie naukowym, które w swych dyplomach wyraźnie zaznaczają, że odnośny absolwent na zasadzie ukończenia studjów i egzaminów otrzymuje tytuł inżyniera“.

**BUDOWA DRÓG I BUDOWLI WODNYCH.** Towarzystwo budowy dróg i budowli wodnych w Polsce zwróciło się do samorządów miejskich w Małopolsce zachodniej w sprawie współdziałania w akcji budowy kanałów, łączących Śląsk z Gdańskiem, z Warszawą, Łodzią, Poznaniem, Bydgoszczą, Toruniem, Krakowem, Lwowem, Pińskiem i Wilnem. Towarzystwo to apeluje do samorządów, aby przystąpiły do akcji budowy przez opodatkowanie się drobnemi składkami, podobnie jak uczyniły to już związki zawodowe, firmy przemysłowe i handlowe i t. d., które zapisały się na uprzywilejowane akcje pierwszej emisji.

**POSTULATY TELEFONICZNE.** Izba handlowa i przemysłowa otrzymała z krakowskiej Dyrekcji poczt zawiadomienie, że wniosek jej o urządzenie publicznej mównicy telefonicznej na dworcu osobowym w Krakowie zostanie wkrótce urzeczywistniony. Na cel ten oddać ma Dyrekcja kolei w westybulu dworca osobowego lokal, w którym też pomieszczony zostanie nadawczy urząd pocztowy i telegraficzny dla sprzedaży znaczków pocztowych oraz przyjmowania listów i telegramów.

Dyrekcja poczt przystąpić też ma niebawem do zrealizowania drugiego postulatu kół gospodarczych i publiczności miasta, mianowicie do ustawienia automatycznych mownic publicznych w ruchliwszych punktach miasta, jak Sukiennice, ul. Basztowa, przy wylocie ul. Długiej, zakończenie ul. Wolskiej, wylot ul. Stradom, planty Dietlowskie. Dyrekcja poczt zażądała już ofert na aparaty do inkasowania należytości za rozmowy i zarządzi po ich przyjęciu wykonanie potrzebnych przeróbek w centrali automatycznej.

Niewykonalnem narazie okazało się urządzenie mownicy publicznej na kolejowym dworcu towarowym z powodu braku żył kablowych.

**PODATEK WODOCIĄGOWY ZA 1925 ROK.** Magistrat rozpoczął w tych dniach rozsyłanie właścicielom realności, względnie administratorom nakazów płatniczych gminnego podatku wodociągowego na rok 1925. Jak wiadomo, podatek ten wynosi 4 procent czynszu przedwojennego, zamienionego na złote według relacji ustawowej 100 koron austr. = 105 złotych. Raty podatku wodociągowego ściągane są podobnie, jak i podatku od lokali co kwartał, z tem, że wodociągowy podatek ściągany jest z dołu, zaś lokalowy z góry.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ostatnim tygodniu tj. od 15 do 21 bm. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 6, na zapalenie opon mózgowych 1, na ospę prawdziwą 1 (obca), na odrę 1, na dyfterję 1.

# Leczenie gruźlicy w krakowskiej Kasie chorych

Trzy miesiące minęły, jak Kasa chorych w Krakowie uruchomiła lecznicę dla piersiowych chorych na Białym Prądniku. Początkowo, jak to zwykle bywa, trudno było znaleźć ludzi „odważnych", którzyby chcieli pójść do tej nowej lecznicy. Od połowy grudnia z. r. do połowy stycznia br. trzeba było prosić i namawiać odpowiednich chorych, żeby się zechcieli udać na Prądnik do leczenia, trzeba było zwalczać i łamać przesądy rodzin i otoczenia.

Jakżeż szybko stosunki się zmieniły.

Pierwsi już chorzy zdołali ocenić doniosłe znaczenie dla chorych nowego sanatorjum. Z ciasnych, wilgotnych i ciemnych mieszkań dostali się do sanatorjum, urządzonego podług wszelkich wymogów nauki.

Dużo światła, powietrza, obfite, zdrowe i smaczne pożywienie oraz troskliwa opieka lekarska, robią swoje. Chorzy poprawiają się, nabierają sił i niejeden z nich, który, zdawało się, skazany był na powolne i dręczące chorego i otoczenie zamieranie, będzie zwrócony społeczeństwu, jako pożyteczny pracownik, rodzinie — żywiciel.

Dziś po kilku miesiącach, już sami chorzy i ich otoczenie zwraca się z prośbą o umieszczenie w lecznicy. Liczba ich doszła do 50-ciu. Zachodzi obawa, że niedługo Zakład leczniczy nie będzie mógł pomieścić wszystkich zgłaszających się. Dziś już niecziomkowie Kasy chorych, potrzebujący sanatoryjnego leczenia, z zazdrością spoglądają na szczęśliwych swych kolegów i koleżanki, którym Zarząd Kasy dał możność odpowiedniego leczenia się i powrotu do zdrowia.

# Zamach samobójczy na tle plagjatu literackiego

W sobotę w nocy w mieszkaniu swego teścia, lekarza Edwarda Dytla, przy ul. Kopernika w Warszawie usiłował odebrać sobie życie wystrzałem w piersi, dr. Edward Boye, znany tłómacz z języka włoskiego. Dr. Boye, który przed rokiem poślubił był córkę dra Dytla, przed miesiącem — skutkiem nieporozumień — zmuszony był wyprowadzić się z jego mieszkania.

Świeżo głośny był w sferach literackich włoskich i polskich skandal plagjatu popełnionego przez p. Boyego w jego szkicach o współczesnym teatrze włoskim, „odbitych" z książki włoskiego krytyka Adrjana Tilghera, a drukowanych jako oryginalne w warszawskich „Wiadomościach Literackich".

Gdy skandal ten stał się głośnym, żona rozeszła się z nim i zażądała rozwodu. To skłoniło go do zamachu samobójczego.

Lekarze rokują uratowanie życia młodemu desperatowi, który był popadł w drażliwą sytuację i literacką i rodzinną.

—o0o—

**PROGNOZA NA WTOREK.** Na północy kraju zachmurzenie zmienne, w pozostałych dzielnicach pochmurnie, miejscami częściowe opady, zwłaszcza na wschodzie i północnym wschodzie. Temperatura powyżej zera. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

**PRAKTYKA WAKACYJNA STUDENTÓW POLITECHNIK W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH W KRAKOWIE I OKOLICY.** Ministerstwo przemysłu i handlu zwróciło się do wydziału przemysłowego województwa w Krakowie o porozumienie się z zakładami przemysłowemi w sprawie zapewnienia w czasie wakacyj praktyki płatnej w działach, odpowiadających kierunkowi kształcenia się danego akademika.

Zaznacza się przytem, że sprawa nauki praktycznej studentów politechnicznych obok wielkiego znaczenia państwowego i gospodarczego jest także równie ważną bezpośrednio dla wszelkich gałęzi przemysłu, aby w przyszłości zapewnić zdolnych, pożytecznych i wykwalifikowanych fachowców, stanowiących ważny czynnik rozwoju przemysłu, zasługuje zatem na jak nausilniejsze poparcie ze strony sfer przemysłowych. Uprasza się zatem zarządy zakładów przemysłowych, aby do dnia 30 marca br. nadesłały na ręce magistratu (Wydział III a. przemysłowy) następujące daty: a) ilość miejsc dla praktykantów w zakładzie przemysłowym; b) wysokość ewentualnego wynagrodzenia; c) warunki techniczne pracy; d) warunki mieszkaniowe.

**Z MIEJSK. TOW. BUD. MNIEJSZYCH MIESZKAŃ.** W sobotę dnia 21 bm. odbyło się w sali obrad magistratu posiedzenie Rady nadzorczej m. Tow. budowy mniejszych mieszkań, na którem wybrano prezesem Rady nadzorczej inż. Zygmunta Maywalta w miejsce śp. Jana Kantego Federowicza, oraz powołano na opróżnione stanowisko członka Rady nadzorczej Jana Krzyżanowskiego, dyrektora miej. Izby obrachunkowej. Następnie Rada nadzorcza przyjęła do wiadomości sprawozdanie Zarządu Tow., przedłożone przez wiceprezesa Zarządu dra Reinera, zatwierdziła zamknięcie rachunkowe funduszów Tow. uchwalając przedłożyć je do przyjęcia Walnemu Zgromadzeniu, odbyć się mającemu w dniu 18 bm.

**GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY Z BELGRADU W KRAKOWIE.** Celem przyjęcia wycieczki akademickiej chóru „Obilic" z Belgradu, która zjeżdża do Krakowa 31 bm. w liczbie 130 osób zawiązał się komitet obywatelski, w skład którego weszli przedstawiciele województwa, miasta, wyższych uczelni krakowskich, prasy oraz obywatelstwa m. Krakowa. Komitet ten ustalił program przyjęcia wycieczki. Wielką trudność sprawia ulokowanie członków wycieczki i dlatego Komitet zwraca się z gorącym apelem do mieszkańców Krakowa, by zgłaszali mieszkania dla wycieczkowców umożliwiając Komitetowi bezpośrednie zetknięcie się gości z tut. ludnością. Komitet nie wątpi, że znajdzie się w Krakowie dosyć chętnych, którzy udzielą noclegi (2 noce) dla miłych gości, tembardziej, iż społeczeństwo belgradzkie podczas wycieczki krakowskiego chodu akademickiego gościnnie podejmowało Polaków w swych prywatnych mieszkaniach. Zgłoszenia uprasza się skierować do komitetu przyjęcia wycieczki, ul. Jabłonowskich — Dom Akademicki codz. od godz. 18 do 20, tel. 557.

**Z OKAZJI OTWARCIA UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE,** mającego nastąpić dnia 1 kwietnia br. Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła na niedzielnem posiedzeniu urządzić uroczyste nabożeństwo w świątyni żydów postępowych, wysłać gratulacyjny telegram i przeznaczyć po 500 zł. na Dom akademików żydowskich w Krakowie i Tow. przyjaciół Uniw. hebrajskiego. Uchwały te zapadły większością głosów, przeciw głosom frakcji ortodoksów i t. zw. „Agudy", w których imieniu senator Deutscher zgłosił opozycyjną deklarację.

Polskie ministerstwo spraw zagranicznych wysyła na otwarcie uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie dar w postaci księgozbioru składającego się z 90 tysięcy książek hebrajskich. Księgozbiór ten zawiera do Palestyny delegat polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

**ODCZYT O ARGENTYNIE.** W czwartek 26 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Domu górników (Al. Krasińskiego 8) znakomity znawca stosunków amerykańskich, konsul dr Józef Włodek, wygłosi na zaproszenie Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza, odczyt pt. **„Argentyna i emigracja polska"**. Zaznaczyć należy, że konsul dr Włodek jest autorem obszernej monografji o Argentynie, która spotkała się z niezwykłem uznaniem w kraju i zagranicą. Odczyt będzie ilustrowany licznemi obrazami świetlnemi, nadesłanemi z Tow. emigracyjnego w Warszawie. Wstęp 50 gr.

**KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE.** Jutro w środę o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe, wspólnie z Franko-polskiem towarzystwem lekarskiem dr. Romeuf: „Etude oscillometrique du coeur et de l'aorte".

**Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO** (Oddział Krakowski). W środę 25 marca o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej Instytutu Chemicznego U. J. (ul. Jagiellońska 22, II p.) posiedzenie Polskiego Towarzystwa Chemicznego, na którem prof. dr. Tadeusz Estreicher wygłosi odczyt pod tytułem: Życie i działalność Karola Olszewskiego. W dziesięcioletnią rocznicę śmierci.

**WIECZÓR POEZYJ JERZEGO BRAUNA** odbędzie się w Klubie społecznym (Rynek 32) dziś we wtorek ze współudziałem autora i art. dram. p. Heleny Buczyńskiej. Wieczór zagai prof. Bol. Pochmarski. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp dla członków wolny, dla gości 1 zł.

**ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. BIBLJOTEKI I BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW UJ. W KRAKOWIE** odbyło się w dniu 19 marca. Na zebraniu dokonano wyboru nowych władz Towarzystwa. W skład nowego prezydjum wchodzą koledzy: Skarżyński, Maraszewski, Halucha, Prąckowiak, Jaśkiewicz, Mączkówna, Syrek i Krzyś.

**PRZYŁAPANIE ZŁODZIEJA ZNACZKÓW POCZTOWYCH.** Onegdaj zgłosił do urzędniczki w gmachu poczty nr. 2 na krakowskim dworcu kolejowym, jakiś osobnik, proponując jej nabycie kilku arkuszy znaczków pocztowych po 15 groszy, przyczem za tę przysługę zaofiarował jej prowizję w wysokości 10 proc. od ceny znaczków. — Urzędniczka poleciła owemu mężczyźnie udać się do kasy na I piętrze, a w międzyczasie zawiadomiła dyrektora urzędu, który wezwał policję. Jak się w czasie rewizji przeprowadzonej przy podejrzanym osobniku okazało, posiadał on przy sobie kilkadziesiąt takich arkuszy, z których każdy przedstawia wartość 15 zł. Ponieważ przytrzymany nie umiał wytłumaczyć się z posiadania znaczków, a z dokumentów jego wynikało, że przyjeżdża ze Lwowa, przeto zarządzono jego aresztowanie. Najprawdopodobniej znaczki te pochodzą z kradzieży dokonanej w jednej z trafik lwowskich w ostatnich dniach. Osobnika tego odstawiono pod eskortą do Lwowa.

**WŁAMANIE.** W nocy z 20—21 bm. włamali się nieznani sprawcy do restauracji Zygmunta Schönherza przy ul. Barskiej nr. 35. Skradli oni tam 4 pudełka ciastek, 2 pudełka papierosów egipskich i inne papierosy. Następnie opryszki włamali się do piwnicy, skąd skradli 2 dymiony wódki i 50 pół i jednolitrowych flaszek wódki, wartości 400 złotych.

## TEATRY I KONCERTY

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Występy J. Węgrzyna w „Don Juanie" trwać będą jeszcze przez bieżący tydzień. Czwartkowe przedstawienie sprzedane jest w całości i kasa na nie biletów nie sprzedaje. Od środy rozpocznie się sprzedaż na ostatnie 3 przedstawienia tego tygodnia. W sobotę i w niedzielę popołudniu „Szklana góra". Próby odbywają się z „Judasza" Kazimierza Tetmajera i z „Juljusza Cezara".

**Z TEATRU BAGATELA.** Wskutek wielkiego powodzenia komedji Sardou „Nasi najserdeczniejsi" sztuka ta w wykonaniu pp. Barwińskiej, Rawicza, Barwińskiego, Dobrzańskiego, Kwiatkowskiego, Zbuckiego, Wasilewskiego i in. utrzyma się na repertuarze do czwartku włącznie. We środę 25 bm. dwa przedstawienia: popołudniu „W sieci" z p. Wernicz, Ziembińskim, Zbuckim w rolach głównych, wieczorem „Nasi najserdeczniejsi". — W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim p. Ziembińskiego sztuka autora „Wiery Mircewej" Urwancewa: „Zwierzątko". Nowość ta na żadnej scenie polskiej dotychczas nie grana otrzyma nowe dekoracje według projektu artysty-malarza St. Węgrzyna.

**OPERETKA NOWOŚCI.** Dziś we wtorek operetka w 3 aktach Lehara „Clocło" o arcywesołej treści i nowej wystawie. We środę 2 razy „Clocło". popołudniu po cenach zniżonych, wieczorem po cenach zwyczajnych.

**IRMA KOSECKA,** znakomita skrzypaczka oraz znany pianista dr E. Steinberger wystąpią w Krakowie we czwartek 26 bm. z wieczorem sonat.

**VASA PRIHODA,** fenomenalny skrzypek, który zdobył całą Europę, wystąpi poraz drugi i ostatni w niedzielę 29 bm. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

## SPORT

**RKS. LEGJA — KS. ORKAN 5:3 (3:2).** Zawody te rozegrano na boisku K. S. „Podgórze" dnia 22 bm. Zawody te wykazują postęp tej młodej drużyny robotniczej. Po klęsce, jaką poniosła z Cracovią rezerwą, pokonała zeszłoroczną B. klasową drużynę „Orkan" wynikiem 5:3. Gra naogół ładna z przewagą „Legii". Ze strony „Orkanu" gra ostra i brutalna.

**PIŁKA NOŻNA W KRAKOWIE.** Ostatnia niedziela przyniosła czołowym klubom krakowskim: Wiśle, Jutrzence i Cracovii rekordowe rezultaty. Ogółem padło 30:5 bramek. Do najpiękniejszych sukcesów trzeba zaliczyć senzacyjne zwycięstwo „Cracovii" nad domniemanym mistrzem Polski „Polonią".

**WISŁA—BBSV 10:3.** Trzech bramek prawidłowo uzyskanych przez Wisłę nie uznał sędzia. Czerwoni okazali w tym dniu doskonałą grę. Atak który do niedawna jeszcze posługiwał się jedynie siłą przebojową, obecnie dzięki trenerowi nie zapomina o kombinacji i taktyce, która przy dobrem opanowaniu technicznych stron footballu daje w całości celowy i rozumny obraz gry. Doskonałym kierownikiem i strzelcem jest Reyman. Pomoc skutecznie zasila linję napadu, jedynie obrona i bramkarz szwankują. BBSV, który nie może się zdobyć na odmłodzenie swej drużyny, zdradzał brak treningu. Wiślacy tem łatwiej mogli rozwinąć wspaniałą grę. Widzów mało. Sędziował p. Rząsa.

**JUTRZENKA—URANIA 10:1.** Urania, która tydzień temu uległa Makkabi w stosunku 4:0, tym razem, mimo, że Jutrzenka wystąpiła z czteroma rezerwowymi, poniosła klęskę. Jutrzenka pokazała celową i piękną grę. Atak dzięki obiecującemu Pitzelemu jun., który sam strzelił 5 bramek, poruszał się szybko i popierany świetną grą Alfusa w pomocy, wykorzystywał sposobność do strzału. Szkoda, że Jutrzenka nie zmierzyła się jeszcze z poważnym przeciwnikiem. Należałoby graczy tej miary co Krumholz i inni nie zaniedbywać zawodami ze słabszymi od siebie drużynami.

**CRACOVIA—POLONJA 9:1.** Honorowo zrehabilitowała Cracovia sw zeszłoroczną klęskę w Warszawie. Istne bombardowanie bramki gości do pauzy zdeprymowało Warszawiaków do tego stopnia, że Cracovia mogła z nimi robić co chciała. Toteż przypominały się nam dawne świetne czasy biało-czerwonych. Duszą ataku był Sperling który swojemi niebezpiecznymi biegami i centrami wyrabiał dogodne pozycje umiejętnie wykorzystywane przez Kałużę, również dobrze dysponowanego. Trzeba przyznać, że gra Polonji stała na wysokim poziomie, zwłaszcza po pauzie, kiedy zagrażała ona poważnie bramce gospodarzy. Ale choć biało-czerwoni w tym okresie czuli się wyczerpani zbyt forsownem tempem, jakie narzucili przeciwnikowi w pierwszej połowie, to jednak nietylko, że skutecznie umieli się bronić, ale nawet w dalszym ciągu atakować, czego owocem były dwie bramki. Warszawiacy musieli się zadowolnić honorowym goalem, a temsamem nauczką, że nie wystarczy uchodzić za „mistrza", ale także odpowiednio walczyć. Z Cracovji oprócz specjalnej klasy pokazanej przez Sperlinga, cała drużyna grała ambitnie, wydając maximum swego wysiłku. Sędziował p. Molkner. Widzowie tłumnie zalegli trybunę Jutrzenki. **M. Ster.**

**PIŁKA NOŻNA W WIEDNIU.** Slovan—Sportklub 4:2 (1:1), Rapid—Waf 1:0 (0:0), Vienna—Ostmark 0:0, Wacker—Herta 5:3 (2:0). — Zawody reprezentacyjne w piłkę nożną między drużynami Austrji i Szwajcarji zakończyły się rezultatem 2:0 (2:0).

## Z Polski

**POSEŁ POLSKI W RZYMIE P. AUGUST ZALESKI** przybył do Warszawy w sprawach służbowych.

**FILAR I WĘDROWNY PRELEGENT „ROZWOJU" NAPIĘTNOWANY PRZEZ ZARZĄD „ROZWOJU".** Głośnem było nazwisko p. Jaxy-Chamca, który objeżdżał miasta z ramienia „Rozwoju" mając za zadanie kształcić je w „odżydzaniu". Ostatnio jakoś te podróże mniej były głośne... Aż wynurzył się skandal. Jakiś obszarnik z pod Rypina poskarżył się do zarządu „Rozwoju" w Warszawie o to, że p. Chamiec ciężko go obraził.

Na to w częstochowskim, „Głosie Powszechnym" opublikowane zostało wyparcie się p. Chamca przez „Rozwój", na dowód czego przytoczono następującą uchwałę zarządu:

„Po ujawnieniu **nadużyć, popełnionych przez Jaxa Chamca**, Zarząd postanowił niezwłocznie udzielić mu **dymisji**. Z dalszych wyjaśnień, potwierdzonych przez świadków, uwidocznia się, **że nadużycia polegały na zbieraniu składek na podstawie kwitarjuszów, nie wydanych mu przez nasz Zarząd, które nie zaopatrzone były pieczęcią i nie posiadały numeracji. O zbieraniu powyższych składek Jaxa-Chamiec nie zawiadomił ani słowem Towarzystwa „Rozwój"**.

Szybko zużywają się „znakomitości" w obozie klerykalnym...

**POTWORNE ZBOCZENIE 19-LETNIEJ PIELĘGNIARKI.** Do ekspozytury urzędu śledczego na pow. warszawski zgłosił się p. Wilhelm Szmit, dyrektor domu wychowawczego im. ks. Boduena w Warszawie i zameldował, że w Otwocku w oddziale domu wychowawczego zachorowała przed dwoma tygodniami 3-letnia Henryka Woźniak. Ciało dziecka pokryte było w wielu miejscach sińcami, mała czuła się osłabioną i gorączkowała bardzo silnie. Lekarze miejscowi po dłuższym namyśle orzekli, iż jest to t. zw. „choroba Westhoffa" i zaopinjowali, że dziewczynkę trzeba natychmiast przewieźć do stolicy. W Warszawie umieszczono dziecko w domu wychowawczym i poddano sumiennej kuracji, tak że dziecko wkrótce wyzdrowiało. Przed paroma dniami z tego samego Otwocka przywieziono 4-letniego chłopczyka, Wincentego Okickiego, z objawami tej samej choroby. Podczas oględzin zauważono jednak, że oprócz wielkiej ilości sińców na całem ciele, lewe przedramie chłopca jest złamane.

Wydawało się, to dyr. Szmitowi podejrzane, wobec czego zawiadomił on o swych spostrzeżeniach ekspozyturę śledczą. Wysłani do Otwocka wywiadowcy przeprowadzili szczegółowe dochodzenie i doszli do sensacyjnych rezultatów. Okazało się, że jedna z pielęgniarek w oddziale domu wychowawczego w Otwocku, 19-letnia Cecylja J., pieściła dzieci, całowała je i gryzła, bijąc je i szczypiąc niemiłosiernie. Dziwne te czułości urosły na podłożu ohydnego zboczenia erotycznego. Indagowana przez wywiadowców C. J. przyznała się do winy. Niebezpieczną „erotomankę" aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. Czteroletni Wincenty Okicki, ofiara zwyrodnienia pielęgniarki, zmarł onegdaj w Warszawie.

**SPRAWA STEIGERA.** Sąd uchwalił wypuścić na wolną stopę uwięzionych pod zarzutem nakłaniania świadków do fałszywych zeznań w sprawie Steigera, a to właściciela drukarni Jagera za kaucją 50.000 złotych, inż. Kornhabera za kaucją 30 tysięcy zł., Glasermana za kaucją 5.000 zł. i Munza za kaucją 2.500 zł. Świadkowie już zostali przesłuchani, nie zachodzi więc obawa porozumienia się. Prokurator sprzeciwił się temu, zaś obrońca wniósł sprzeciw ze względu na wysokość kaucji. Zadecydować ma w tej sprawie Izba radna. Prawdopodobnie jutro zostaną aresztowani uwolnieni, detektyw Dwornicki już przed kilku dniami został wypuszczony na wolność. Śledztwo jest już prawie ukończone. Rozprawa przed sądem orzekającym odbędzie się prawdopodobnie dopiero w maju, podczas gdy Steiger stanie przed sądem przysięgłych nie wcześniej, jak we wrześniu.

**SĄD DORAŹNY.** Wyrokiem sądu doraźnego w Zamościu z 19 marca zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie: Jan Kurzypa, lat 25, Sebastjan Bandos, lat 24 i Jan Korpał,lat 18, którzy w nocy z 22 na 23 lutego br. we wsi Szyszków wtargnęli do domu Jana Szutego i bijąc, dokonali rabunku gotówki, garderoby i artykułów, przyczem zamordowali zięcia Szutego, Józefa Struka. Obrona skazanych wniosła prośbę o ułaskawienie. Prezydent Rzeczypospolitej ze względu na młody wiek skazanego Jana Korpali darował mu w drodze łaski życie, natomiast nie skorzystał z prawa łaski względem Jana Kurzypa i Sebastjana Bandosa. Wyrok na nich został wykonany.

## Z zagranicy

**STAN ZDROWIA MARSZAŁKA FRENCHA** jest niepokojący. Także lord Derby zachorował na grypę.

**SPISEK KOMUNISTYCZNY W BULGARJI.** „Sonn- und Montags Zeitung" donosi z kół bułgarskich w Wiedniu, że śledztwo przeprowadzone w Bułgarji z powodu ostatnich zamachów doprowadziło do wykrycia spisku komunistycznego, którego celem było obalenie obecnej formy rządu. — W Sofji, Starej Zagorze, Warnie i w innych miastach potwierdziły się już były komitety rewolucyjne, które miały opracowany plan działania. — Wszyscy spiskowcy zostali uwięzieni.

**HITTLEROWI NIE WOLNO PRZYJECHAĆ DO AUSTRJI.** „Neue Fr. Presse" donosi z Monachjum: Skarka Adolfa Hittlera z powodu odmówienia mu pozwolenia na przyjazd do Austrji została przez rząd austrjacki odrzucona z tem umotywowaniem, że obecność Hittlera jest ze względu na bezpieczeństwo kraju niepożądana.

**ŚMIERĆ BYŁEJ CESARZOWEJ MEKSYKAŃSKIEJ.** W Brukseli zmarła w sędziwym wieku Szarlotta, wdowa po byłym cesarzu meksykańskim Maksymiljanie, która żyła 59 lat jako obłąkana. Szarlotta była siostrą zmarłego króla belgijskiego Leopolda. Łączyło ją także pokrewieństwo z austrjackim cesarzem Franciszkiem Józefem.

## Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 24 marca.

### ZAMIAST KARY ŚMIERCI — ZUPEŁNE UWOLNIENIE OSKARŻONYCH

Przed sądem okręgowym wojskowym w Krakowie pod przewodnictwem pułk. Dr. Kapla odbyła się rozprawa główna przeciw Stanisławowi Gizdoniowi, Franciszkowi Węgrzynowi, Wojciechowi Węgrzynowi i Pawłowi Irrkowi, górnikom z Łazisk Średnich (na Górnym Śląsku), oskarżonym o to, że w nocy z 29 na 30 października 1919 w polu, w zamiarze trwałego uchylania się od dobrowolnie przyjętego obowiązku służby wojskowej, umówiwszy się jeszcze z 6 nieujętymi sprawcami oddalili się wspólnie, samowolnie z placówki Nr. 3, stojącej we wsi Wesołej naprzeciw i w obliczu niemieckich posterunków i w powyższym zamiarze przeszli z 2 karabinami maszynowemi i z całym rynsztunkiem na stronę niemiecką do nieprzyjaciela, przyczem oskarżony Stanisław Gizdoń działał jako podżegacz.

W myśl aktu oskarżenia prokuratura wojskowa wnosi na ukaranie oskarżonych za zbrodnię dezercji w polu do nieprzyjaciela w związku ze zdradą wojenną po myśli § 73 wojskowej ustawy karnej na karę śmierci.

Oskarżeni wyparli się winy, jednak świadkowie stwierdzili, że dobrowolnie za namową krewnych przeszli z karabinami maszynowemi do wojska niemieckiego, które wzięło ich na przygotowane łodzie i przewiozło do Bytomia.

Mimo takiego stanu sprawy obrońcy oskarżonych zawnioskowali zupełne uwolnienie oskarżonych od winy i kary, a to na podstawie traktatu wersalskiego, a mianowicie art. 88 tegoż traktatu ustawy amnestyjnej dla Górnoślązaków z 10 marca 1921 i oświadczenia rządowego z dnia 31 stycznia 1922, objętego międzynarodową umową, pozostającą pod kontrolą Ligi Narodów, zabezpieczającego zupełną amnestję Polakom i Niemcom za czyny, popełnione na terytorjach przyznanych Polsce.

Sąd uznał prawne stanowisko obrony za słuszne i uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary. Oskarżał pułk. Dr. Cieciel. Bronili oskarżonych: Gizdonia adw. Dr. Rosenzweig, innych oskarżonych adw. Dr. Miksiewicz.

### KRWAWA BITWA KOLENDNIKÓW Z PIEKAR Z KOLENDNIKAMI ZE ŚCIEJOWIC I Z POLICJĄ

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw 21 gospodarzom z Piekar, a mianowicie: Bartłomiejowi Jaśkowskiemu, Józefowi Gajowemu, Janowi Nowakowi, Jakóbowi Marczykowi, Feliksowi Janikowi, Janowi Kuberze, Fabjanowi Ludwikowskiemu, Janowi Galasowi, Janowi Ludwikowskiemu, Albinowi Galasowi, Jakóbowi Jaśkowskiemu, Józefowi Zaczezniakowi, Janowi Iskrze, Józefowi Rozpondowi, Józefowi Ludwikowskiemu, Józefie Kubierze, Janowi Sroce, Janowi Waligórze, Józefowi Zarzyckiemu, Jakóbowi Juraszkowi i Stanisławowi Stefankowi, wszystkim z Piekar, oskarżonym o to, że 26 grudnia 1922 w Ściejowicach, gdy im nie pozwolono na branie udziału w tańcach w domu Taborskiej, sprowadzili z Piekar większą ilość młodych parobczaków i uzbrojeni w koły, noże i rewolwery, napadli na dom Taborskiej, zniszczyli drzwi i okna, **strzelali z rewolwerów**, przyczem **posterunkowy policji Lech odniósł ciężkie uszkodzenie ciała**, zaś policja odstrzeliwując się, **zabiła Feliksa Jasiołka** z Piekar, a prócz tego kilka osób odniosło ciężkie uszkodzenie ciała.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, zaprzeczyli, jakoby wogóle brali udział w tym napadzie i powołali świadków na alibi. Sąd odroczył rozprawę dla przesłuchania świadków. Przewodniczył sso. Dr. Stokłosa, wotowali sso. Dr. Księski i Dr. Wysocki. Oskarżał prokurator Dr. Szwarz. **Bronili adwokaci dr. Rosenzweig i dr. Goldblat.**

# Organizowanie komitetu dla spraw kresowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 23 marca.

W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie Rady ministrów poświęcone sprawie utworzenia komitetu ministrów dla spraw kresowych. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady ministrów poświęcone tej sprawie. **Do rezultatu żadnego nie doszło**, a to ze względu na sprzeciw ministra Ratajskiego i wiceministra Smólskiego, którzy boją się ograniczenia swych kompetencyj na rzecz komitetu kresowego. Będzie wyłoniona **specjalna komisja**, której zadaniem będzie uzgodnienie poglądów pomiędzy ministrem Ratajskim i Smólskim a resztą ministrów.

# TELEGRAMY

### SPRAWOZDANIE MIN. SKRZYŃSKIEGO

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz."). Dziś odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem minister Skrzyński zda sprawę z toku i przebiegu obrad w Genewie.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem rozważano sprawozdanie ministra Skrzyńskiego.

### OSTRA KRYTYKA DZIAŁALNOŚCI IZBY KONTROLI PAŃSTWA

**Warszawa** (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła w poniedziałek rano do rozpatrywania budżetu najwyższej Izby kontroli państwa. Referent poseł Chądzyński przeprowadził porównanie organizacji i kompetencji Izby kontroli państwa w Polsce z kompetencjami i organizacją kontroli państwa we Francji, Włoszech, Belgji, Anglji i Czechosłowacji. Zauważył on, że we Włoszech jest przyjęta kontrola wstępna. Stwierdziwszy **brak dotychczas zamknięcia rachunków z lat ubiegłych** oraz wniosków o absolutorjum dla rządu z wykonania budżetu za lata ubiegłe, referent omawiał sprawozdanie najwyższej Izby kontroli z czynności dokonywanych przez nią w roku 1923 i przytoczył **liczne nadużycia** wytknięte przez najwyższą Izbę kontroli w dziedzinie dostaw wojskowych i budownictwa wojskowego. Krytykując gospodarkę ministerstwa kolei oraz gospodarkę leśną, referent wyraził pogląd, że winna się ona stać przedmiotem rozważań Sejmu. Omówiwszy stosunek poszczególnych urzędów państwowych do Izby kontroli, który nie jest takim, jakim być powinien, referent wytyka najwyższej Izbie kontroli, że nie skorzystała z wszystkich swoich uprawnień w dziedzinie **ścigania nadużyć**. Wobec powyższego referent stwierdza, że najwyższa Izba do rezolucyj uchwalonych w roku ub. przez Sejm się nie zastosowała i z tego stanu rzeczy wynika potrzeba ustalenia ściślejszego kontaktu między Sejmem a najwyższą Izbą kontroli. W dalszym ciągu referent zajął się analizą preliminarza budżetowego najwyższej Izby kontroli, zapowiadając wniesienie w dyskusji szeregu poprawek, między innemi wstawienie 750.000 złotych na budowę gmachu najwyższej izby kontroli państwa.

### UMOWA ARBITRAŻOWA POLSKI Z PAŃSTWAMI BAŁTYCKIEMI

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz."). Sejm finlandzki przyjął umowę arbitrażową zawartą i podpisaną w Helsingforsie pomiędzy Polską, Finlandją, Estonją i Łotwą.

### WYDANIE BAGIŃSKIEGO I WIECZORKIEWICZA SOWIETOM

**Warszawa** (tel. wł. „Naprz."). Skazani za organizowanie zamachów, Bagiński i Wieczorkiewicz ostatecznie zostaną wydani sowietom. Wczoraj rano przywieziony został do Warszawy z więzienia we Wronkach Bagiński, skazany pierwotnie na karę śmierci a potem ułaskawiony z zamianą na dożywotnie więzienie. Również przybył do Warszawy Wieczorkiewicz. Obaj zostaną odtransportowani na granicę sowiecką i stamtąd wywiezieni do Rosji w drodze wymiany.

### OTWARCIE UNIWERSYTETU W JEROZOLIMIE POD OSŁONĄ KARABINÓW MASZYNOWYCH

**Londyn** (PAT). „Times" donosi z Jerozolimy, że panuje tam przekonanie, iż z okazji przybycia lorda Balfoura nie przyjdzie do starć. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że jednocześnie z uroczystością otwarcia uniwersytetu hebrajskiego odbywać się będzie święto ramadanu. „Westminster Gazette" donosi, że wiadomości z Palestyny, pozwalają przypuszczać, że przybycie lorda Balfoura na otwarcie żydowskiego uniwersytetu da powód **do wielkich manifestacyj przeciwko syonizmowi**.

**Londyn** (PAT). Wedle doniesienia z Kairu władze wojskowe wysłały do Palestyny 8 wozów pancernych i 8 automobili z karabinami maszynowemi celem utrzymania porządku i spokoju lorda Balfoura.

### WIELKA MOBILIZACJA W TURCJI PRZECIW ANGLJI

**Wiedeń** (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu: Wedle informacji „Chicago Tribune" z Angory, na granicy Mossulu skoncentrowano dotąd 78 tys. żołnierzy. Mobilizacja jest kontynuowana. Koleje francuskie w Syrji przewożą broń i amunicję. Franklin Bouillon działa w charakterze doradcy politycznego Kemala paszy w duchu **antyangielskim**. Sądzą, że Turcja nie przyjmie niekorzystnej dla siebie decyzji w sprawie Mossulu, lecz wspólnie z Wahabitami pomaszeruje na Irak przy poparciu Rosji.

### ŻĄDANIA OPOZYCJI W JUGOSŁAWJI

**Białogród** (PAT). W skupczynie rozpoczęła się na wczorajszem posiedzeniu debata nad weryfikacją mandatów. Przywódca bloku opozycyjnego Dawidowicz odczytał oświadczenie o ukonstytuowaniu się bloku „jedności narodowej" i demokracji chłopskiej, złożonego ze 139 deputowanych z partji Radicza, demokratów, muzułmanów bośniackich i katolickich Słoweńców. Deklaracja ta głosi równość wszystkich Serbów, Chorwatów i Słoweńców i proponuje jako formę państwa monarchję parlamentarną według wzoru Anglji, Jugosławia musi być państwem chłopskiem, samorządowem.

## Wielka katastrofa kolejowa w Ameryce

Nowy Orlean (PAT). Przy zderzeniu się pociągów **13 osób straciło życie a 7 odniosło rany.**

# Przegląd gospodarczy

### Giełda krakowska 23 marca

| Akcje bankowe | w złotych ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| Bank Przemysłowy I—V em. | [illegible] | 0·86 | |
| Bank Hipoteczny | 0·55 | 0·60 | |
| Bank Małopolski | 0·30 | 0·35 | |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·13 | 0·17 | 0·13—0·17 |
| Powszechny Bank Kredyt. | 0·05 | 0·07 | |
| Akc. Bank Związkowy I-IX | | | |
| Bank Komercjalny I—IV | 0·15 | 0·20 | |
| Bank Kred. w Warszawie | | | |
| Bank Związ. Spółek Zarob. | 11·50 | 12·50 | [illegible] |
| Bank Ziemski, Łańcut | | | |
| Miljonówka | | | |

| Akcje tow. handl. i przem. | w złotych ofiar. | żądano | Transakcje |
|---|---|---|---|
| P. T. H. I—V-em | 0·30 | 0·35 | 0·31 |
| „Impex" | | | |
| T. H. Bracia Rolniccy | | | |
| „Pharma" (B. Jawornicki) | 0·90 | 1·00 | 0·90—1·00 |
| „Polski Glob" | 0·25 | 0·30 | |
| C. Hartwig, Poznań | 1·80 | 2·00 | |
| Żegluga Polska | 0·08 | 0·12 | |
| Zieleniewski I—IV em. | 14·25 | 14·75 | 14·45—14·55 |
| H. Cegielski, Poznań I-IX | 0·55 | 0·60 | 0·56 |
| „Potęga" Tow. huty żel. | | | |
| [illegible] | | | |
| „Trzebinia" I—VI | 0·55 | 0·60 | |
| „Pocisk" | 1·15 | 1·25 | |
| Warsz. Parowozy I—III em. | 0·63 | 0·68 | |
| Automotor | 0·65 | 0·75 | |
| Portland-Cem. Szczakowa | | | |
| [illegible] | 16·00 | 16·50 | 16·00—16·30 |
| Siersza | 4·30 | 4·50 | [illegible] |
| Tepege I—IV | 1·50 | 1·70 | 1·57—1·60 |
| Polska Nafta | 0·50 | 0·60 | [illegible] |
| „Pokucie" Naft. Sp. akc. I. | 0·20 | 0·25 | |
| Oikos | | | |
| Pezet | | | |
| Strug | 0·60 | 0·65 | |
| Syndykat Koszyk., Kraków | 0·05 | 0·08 | |
| S. W. Niemojowski | 0·55 | 0·60 | |
| Zakłady przem. „Ryngraf" | | | |
| Tłuszcze Trzebinia | 7·25 | 7·75 | [illegible] |
| Elektr. Siersza I—IV em. | 0·20 | 0·25 | |
| Porcelana Ćmielów | 0·50 | 0·55 | |
| „Krakus" I—VI em. | 0·85 | 0·95 | 0·90 |
| Fabr. cukru w Chodorowie | 4·50 | 4·80 | 4·60 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach | | | |

### KURSY WALUT

Dolary Stan. Zjedn. 5·18 i pół, korony austrjackie (za 100.000) 73·25, marki niemieckie 1·23.80.

### PSZENICA TANIEJE W ANGLJI

**Wiedeń**. „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: W ubiegłym tygodniu cena pszenicy spadła o 5 szylingów.

### OBIEG BILONU

Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej o systemie monetarnym w Polsce minister skarbu uprawniony jest do puszczenia w obieg bilonu niklowego i bronzowego w ilości 4 zł na głowę ludności oraz monet srebrnych w ilości 8 zł, na głowę ludności, co przy liczbie obecnej ludności Rzeczypospolitej, obliczanej naa 28 miljonów, uprawnia ministra skrabu do wypuszczenia bilonu zdawkowego wszelkich rodzajów na ogólną sumę 336 miljonów zł. Tymczasem dotychczas obieg zdawk. stanowi wart. 172,509.182 zł., tj. mniej więcej połowę sumy, do jakiej wypuszczenia minister skarbu jest upoważniony przez ustawę. Dowodzi to, iż narzekania na nadmiar bilonu są niesłuszne. Dla ścisłości zaznaczamy, iż do bilonu zaliczone są bilety zdawkowe, które stanowią przejściową monetę zastępczą i które w miarę zwiększania się obiegu bilonu monetarnego do ustawowej ilości będą stopniowo wycofywane.

# Przegląd społeczny

### OCHRONA PRACY KOBIET

Tow. posłowie Praussowa i Ziemięcki zgłosili w Sejmie wniosek w sprawie **zakazu pracy małoletnim i kobietom** w zakładach gastronomicznych, dancingach i tp. Opierając się na memorjałach Zw. zaw. prac. przem. gastronomicznego, tow. nasi wnoszą: „**Sejm wzywa rząd, by w rozporządzeniu wykonawczem**, przewidzianem art. 4 ustawy o pracy kobiet i młodocianych, do wykazu przedsiębiorstw, gdzie praca młodocianych jest bezwzględnie zakazana, **zostały włączone: kabarety, dancingi, numery hotelowe i gabinety restauracyjne; zaś praca kobiet bezwzględnie zakazana w zakładach, posiadających prawo wyszynku alkoholu**".

# Związki i zgromadzenia

**POSIEDZENIE OBWODOWEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI** odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 6 wieczorem w redakcji „Naprzodu".

**KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH** odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu Domu Robotniczego II p. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Członkowie zarządów grup winni bezwarunkowo przybyć.

**DOKOŃCZENIE WALNEGO ZGROMADZENIA METALOWCÓW** Kraków I. odbędzie się we środę 25 bm. o godz. 5 wieczór. Wstęp za okazaniem legitymacji. **Zarząd.**

**DALSZY CIĄG ZGROMADZENIA ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH** odbędzie się we czwartek 26 marca w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. o godz. 5 popołudniu. Sprawy bardzo ważne, o liczny udział uprasza Zarząd.

# Repertuar

### TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).
Środa: „Don Juan" (gośc. wyst. J. Węgrzyna).

### TEATR BAGATELA

Wtorek: „Nasi najserdeczniejsi".

### OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Cloclo".
Środa: „Cloclo".

### UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

(Kraków, Aleja Krasińskiego 8, Dom górników)
Początek wykładów o godz. 7 wiecz.

Wtorek: Krajobraz i jego rodzaje (z obrazami świetlnemi) — Wiktor Ormicki, asystent U. J.

### KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

**(Rynek gł. A—B 39)**
**o godzinie 7 wieczorem**

Wtorek: Prof. dr. Józef Reiss: Robert Schumann — pogrobowiec romantyzmu (z ilustr. p. Kazimiery Liban-Lipschützowej).

### KINOTEATRY

**Nowości**: 2 komedje: „Sherlock Junior" i „Lekcja miłości".
**Reduta**: „Biała niewolnica" w 9 aktach. Ponadto wesoła dwuaktowa komedja.
**Uciecha**: „Zalotny książę", dramat.
**Wanda**: „Dyktator dzikiego Zachodu".
**Warszawa**: „Oskarżam!... J'accuse...", dramat w 9 aktach.

# Zamordowanie dwu sióstr we Lwowie

W piątek po godzinie 1 w nocy z ręki szaleńca zginęły dwie siostry Adela i Sabina Zwerling r. Fliesserówny, zam. przy rodzicach w realności przy ul. Miodowej 4 we Lwowie.

Ojciec ich ma sklep z nabiałem przy ul. Pełtewnej. Przed dwoma laty Sabina F., licząca wówczas 17 lat, zawarła znajomość z 24-letnim agentem handlowym Pinkasem Mangottem. Wedle zeznań jego oraz sąsiadów oboje zaręczyli się i Pinkas jako narzeczony pomagał materjalnie rodzinie Fliesserów. W ostatnich miesiącach Fliesserówna poczęła unikać Pinkasa, zaś ojciec jej mówił, iż Sabina wyjedzie w kwietniu do Ameryki, gdzie przebywa od trzech lat jej narzeczony. Pinkas, nie mogąc zmusić F. do poślubienia go, postanowił z zemsty zamordować ją. W tym celu sprzedał swe ubranie, a za otrzymane pieniądze nabył naboje i rewolwer systemu „Nagan“ u rusznikarza Gądka, przy ul. Bourlarda.

### PRZYGOTOWANIA DO ZBRODNI

W piątek, o godzinie 4 popołudniu, udał się Pinkas na Wysoki Zamek. Tu wypróbował jakość rewolweru i naładował go 7 nabojami. O godzinie 1 w nocy P. zbił dwie szyby w oknie mieszkania Fliesserów i otworzywszy okno, wszedł do pokoju. Brzęk zbitych szyb zbudził śpiącego tu Hermana F., brata Sabiny. Zrazu sądził on, że wszedł jakiś złodziej, począł więc wołać o pomoc. Pinkas strzelił wówczas parę razy w powietrze, w celu steroryzowania domowników. Młody Fliesser przeląkł się strzałów i uciekł na kurytarz. Obecni w drugim pokoju ze strachu nie opuszczali łóżek. Pinkas wpadł do sypialni i strzelił do leżącej w łóżku pod ścianą Adeli, sądząc, że jest to Sabina. Kula trafiła nieszczęsną w głowę.

### ZABIJAJĄC JĄ MOMENTALNIE

Zbrodniarz po strzale zaświecił latarkę i ujrzał swą pomyłkę. Sabina zerwała się z łóżka i oniemiała ze strachu usiadła na krzesło. Szaleniec skierował do niej rewolwer. Dziewczyna cofnęła się w kąt izby. Tu dopadł ją P., przyłożył jej lufę rewolweru do lewej piersi i strzelił. Ofiara runęła na podłogę z przestrzelonem sercem.

Krzyk, oraz strzały zaalarmowały lokatorów. Wkrótce nadbiegł posterunkowy i wpadłszy przez okan do wnętrza, ujął zbrodniarza z rewolwerem w ręku. Na miejscu zbrodni zjawili się wkrótce lekarz pogotowia, lekarz miejski, komisarz policji i posterunkowi. Przesłuchany zbrodniarz zeznał bez żalu, iż zamordował Sabinę, gdyż rodzice jej nie chcieli wydać ją za niego, Adelę zabił przez pomyłkę.

W sobotę przed południem zjawiła się na miejscu zbrodni komisja sądowo-lekarska przy współudziale urzędników policyjnych. Zwłoki przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

### CO MÓWI PRZYJACIÓŁKA ZAMORDOWANEJ?

W urzędzie śledczym policji przesłuchano przyjaciółkę zamordowanych, Reginę Himel, zam. przy ul. Wybranowskiego. Zeznała ona, że Pinkasa przedstawiły jej F. na ul. Legjonów przed 8 miesiącami. Następnie Sabina F. powiedziała jej, że kupiec z Warszawy ostrzegł ją przed Pinkasem, albowiem jest to zły człowiek. Od tego czasu obie siostry poczęły go unikać. Pinkas nieproszony przychodził do mieszkania rodziców świadka i molestował ją, żeby ona wpływała na Sabinę w duchu pojednawczym. Twierdził on, że S. przyrzekła mu wierność. Ojciec Sabiny mówił do Reginy, że przysiągł, iż S. wyśle do Ameryki.

Pewnego razu Pinkas spotkał Sabinę w ulicy Słonecznej i powiedział jej, że gdy nie wyjdzie za niego za mąż, to ją zamorduje. Sabina unikała w dalszym ciągu Pinkasa.

Krytycznego dnia o godzinie 9 wieczorem Pinkas przyszedł do mieszkania Himlów. Był w wesołem usposobieniu. Gdy Regina perswadowała mu i radziła, aby o Sabinie zapomniał, Pinkas odrzekł: „To już przepadło!“ O godzinie 10 wyszedł, zaś w trzy godziny później popełnił podwójne morderstwo.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).